

Sygn. akt XIV C 53/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 r. w P.

sprawy z powództwa **M. K. (1) (PESEL (...)) oraz małoletnich M. K. (2) ((...)), A. K. ((...)) i J. K. działających przez matkę M. K. (1)**

przeciwko **(...) SA w W. (KRS (...))**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki M. K. (1) 38.000 (trzydzieści osiem tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (2) 43.000 (czterdzieści trzy tysiące) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. K. 38.000 (trzydzieści osiem tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. K. 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 1.050 (tysiąc pięćdziesiąt) zł z ustawowymi odsetkami od 375 zł od 8 września 2015 r. oraz od kwot: 75 zł od 1 października 2015 r., 75 zł od 1 listopada 2015 r., 75 zł od 1 grudnia 2015 r., 75 zł od 1 stycznia 2016 r., 75 zł od 1 lutego 2016 r., 75 zł od 1 marca 2016 r., 75 zł od 15 marca 2016 r., 75 zł od 10 kwietnia 2016 r. i 75 zł od 10 maja 2016 r.;

VI. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (1) miesięczną rentę odszkodowawczą w kwocie 75 (siedemdziesiąt pięć) zł, płatną począwszy od czerwca 2016 r. do rak powódki do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności;

VII. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (2) kwotę 1.400 (tysiąc czterysta) zł z ustawowymi odsetkami od 500 zł od 8 września 2015 r. oraz od kwot: 100 zł od 1 października 2015 r., 100 zł od 1 listopada 2015 r., 100 zł od 1 grudnia 2015 r., 100 zł od 1 stycznia 2016 r., 100 zł od 1 lutego 2016 r., 100 zł od 1 marca 2016 r., 100 zł od 15 marca 2016 r., 100 zł od 10 kwietnia 2016 r. i 100 zł od 10 maja 2016 r.;

VIII. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (2) miesięczną rentę odszkodowawczą w kwocie 100 (sto) zł, płatną począwszy od czerwca 2016 r. do rak powódki M. K. (1) do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności;

IX. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. K. kwotę 1.400 (tysiąc czterysta) zł z ustawowymi odsetkami od 500 zł od 8 września 2015 r. oraz od kwot: 100 zł od 1 października 2015 r., 100 zł od 1 listopada 2015 r., 100 zł od 1 grudnia 2015 r., 100 zł od 1 stycznia 2016 r., 100 zł od 1 lutego 2016 r., 100 zł od 1 marca 2016 r., 100 zł od 15 marca 2016 r., 100 zł od 10 kwietnia 2016 r. i 100 zł od 10 maja 2016 r.;

X. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. K. miesięczną rentę odszkodowawczą w kwocie 100 (sto) zł, płatną począwszy od czerwca 2016 r. do rak powódki M. K. (1) do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności;

XI. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. K. kwotę 1.050 (tysiąc pięćdziesiąt) zł z ustawowymi odsetkami od 375 zł od 8 września 2015 r. oraz od kwot: 75 zł od 1 października 2015 r., 75 zł od 1 listopada 2015 r., 75 zł od 1 grudnia 2015 r., 75 zł od 1 stycznia 2016 r., 75 zł od 1 lutego 2016 r., 75 zł od 1 marca 2016 r., 75 zł od 15 marca 2016 r., 75 zł od 10 kwietnia 2016 r. i 75 zł od 10 maja 2016 r.;

XII. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. K. miesięczną rentę odszkodowawczą w kwocie 75 (siedemdziesiąt pięć) zł, płatną począwszy od czerwca 2016 r. do rak powódki M. K. (1) do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności;

XIII. w pozostałym zakresie powództwa oddala;

XIV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (1) 1.437 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

XV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (2) 1.272 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

XVI. koszty procesu między powodami A. K. i J. K. a pozwanym wzajemnie znosi.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powodowie M. K. (1) oraz reprezentowane przez nią jej małoletnie dzieci: M. K. (2), A. K. i J. K. w pozwie z 5 stycznia 2015 r. domagali się zasądzenia od pozwanego (...) SA w W.:

a. M. K. (1) kwot: 60.000 zł zadośćuczynienia i 25.000 zł odszkodowania, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty, 1.350 zł skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od: 600 zł od 11 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 150 zł od 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 150 zł od 1 września 2015 r. do dnia zapłaty, 150 zł od 1 października 2015 r. do dnia zapłaty, 150 zł od 1 listopada 2015 r. do dnia zapłaty, 150 zł od 1 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, a nadto 150 zł miesięcznie tytułem renty odszkodowawczej, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od stycznia 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności,

b. M. K. (2) kwot: 76.000 zł zadośćuczynienia i 25.000 zł odszkodowania, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty, 3.150 zł skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od: 1.400 zł od 11 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 września 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 października 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 listopada 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, a nadto 350 zł miesięcznie tytułem renty odszkodowawczej, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca do rąk powódki M. K. (1), począwszy od stycznia 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności,

c. A. K. kwot: 76.000 zł zadośćuczynienia i 25.000 zł odszkodowania, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty, 3.150 zł skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od: 1.400 zł od 11 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 września 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 października 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 listopada 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 grudnia 2015 r.

do dnia zapłaty, a nadto 350 zł miesięcznie tytułem renty odszkodowawczej, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca do rąk powódki M. K. (1), poczynając od stycznia 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności,

d. J. K. kwot: 76.000 zł zadośćuczynienia i 25.000 zł odszkodowania, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty, 3.150 zł skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od: 1.400 zł od 11 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 września 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 października 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 listopada 2015 r. do dnia zapłaty, 350 zł od 1 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, a nadto 350 zł miesięcznie tytułem renty odszkodowawczej, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca do rąk powódki M. K. (1), poczynając od stycznia 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności.

Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu według złożonego spisu kosztów.

W uzasadnieniu pozwu powodowie podali, że 24 marca 2015 r. D. Ś. wyjeżdżając z terenu firmy (...) w R. nie zachował należytej ostrożności i podjął manewr włączania się do ruchu i pomimo znaku STOP wjechał bez zatrzymywania się na drogę główną, wskutek czego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem R. K. (1). W rezultacie doszło do zderzenia obu pojazdów. Na skutek licznych obrażeń R. K. (1) zmarł. Sprawca wypadku przyznał się do winy. Był on objęty ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ich ruchem udzieloną przez pozwanego.

Powodowie wskazali, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i 23 lipca 2015 r. przyznał każdemu z nich po 20.000 zł zadośćuczynienia oraz po 15.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się zmarłego do szkody. Pismem z 30 lipca 2015 r. wezwali pozwanego do wypłaty dalszych kwot tytułem zadośćuczynienia, ale do dnia sporządzenia pozwu pozwany nie odniósł się do niego. Pismem z 3 sierpnia 2015 r. zgłosili pozwanemu roszczenia rentowe. Decyzją z 14 września 2015 r. pozwany odmówił jego uwzględnienia. Kwestionują przyjęty przez pozwanego zakres przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. D. Ś. nie zachował należytej staranności przy włączaniu się do ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście. To jego zachowanie doprowadziło do wypadku. Nadmierna prędkość z jaką jechał R. K. (1) nie mogła doprowadzić do zderzenia się pojazdów. Uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy, stopień przyczynienia poszkodowanego nie był wyższy niż 20 %.

Powodowie podnieśli także, że powódka M. K. (1) i R. K. (1) tworzyli zgodne i kochające się małżeństwo. Pozostali powodowie są ich dziećmi. Mąż był dla M. K. (1) partnerem i przyjacielem, dawał jej wsparcie. Razem prowadzili gospodarstwo domowe i wychowywali dzieci. Zmarły troszczył się o nią i dzieci. Rodzina wspólnie spożywała posiłki i spędzała czas. Małżonkowie planowali wyremontować poddasze domu i przygotować tam pokoje dla dzieci. R. K. (1) zajmował się płatnościami, planował i organizował życie rodziny. M. K. (1) zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Obecnie obowiązki wykonywane przez męża spadły na nią. Straciła poczucie bezpieczeństwa. Ma problemy ze snem, odczuwa silny stres. Przeżywana żałoba negatywnie odbija się na jej funkcjonowaniu. Nie potrafi się skoncentrować na pracy, nie ma apetytu. Ciągłe wspomina męża. Korzystała z pomocy psychologa. W dacie śmierci ojca M. K. (2) miała 9 lat, A. K. 8 lat a J. K. 11 miesięcy. Ojciec był dla nich bardzo dobry i cierpliwy. Dziewczynkom na wspomnienie ojca robi się smutno i płaczą. W trosce o stan psychiczny M. matka zabrała ją do psychologa. Więź między dziećmi a ojcem została definitywnie zerwana. J. będzie znał ojca tylko ze zdjęć. Wszyscy zostali pozbawieni możliwości korzystania z jego bliskości, opieki, wiedzy i doświadczenia. Zmarły był jedynym żywicielem rodziny. Od 2009 r. był zatrudniony w tartaku w K., gdzie zarabiał 2.000 – 2.500 zł miesięcznie. Po godzinach dorabiał w swoim warsztacie samochodowym, gdzie naprawiał samochody osobowe oraz maszyny rolnicze. Zarabiał w ten sposób ok. 2.000 zł miesięcznie. Łączny dochód rodziny wynosił więc ok. 4.000 zł miesięcznie. Stać ich było na wyjazdy nad morze czy wyjścia do kina. Mogli też zaciągnąć kredyty hipoteczny i konsumpcyjne. Od czasu wypadku jedynymi dochodami rodziny są renta rodzinna 1.007 zł, świadczenie z tytułu samotnego wychowywania dzieci 709 zł, świadczenia z pomocy społecznej. Różnica między dochodami rodziny przed i po wypadku wynosi ok. 2.000 zł miesięcznie.

Prawomocnym zarządzeniem z 8 lutego 2016 r. pozew M. K. (2), A. K. i J. K. został zwrócony (k. 140). Pismem z 16 lutego 2016 r. powodowie ci usunęli braki formalne pozwu i wnieśli o dalsze prowadzenie sprawy (k. 142).

W odpowiedzi na pozew pozwany zaproponował wypłacenie powodom w ramach ugody 15.000 zł na rzecz M. K. (1) oraz po 20.000 zł na rzecz każdego z pozostałych powodów tytułem zadośćuczynienia. W razie nie zaakceptowania przez powodów ugody na tych warunkach, wniósł o oddalenie powództwa powyżej zaproponowanych kwot zadośćuczynienia. Odnośnie roszczeń powodów o zasądzenie odszkodowań, rent odszkodowawczych i rent skapitalizowanych wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu podniósł, że poszkodowany przyczynił się do szkody przez to, że jechał motocyklem nie mając do tego uprawnień, miał małe doświadczenie jako motocyklista, przekroczył dozwoloną prędkość i realizował błędną taktykę jazdy. Wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego kwoty odszkodowań są odpowiednie. Udokumentowany dochód rodziny przed wypadkiem wynosił 1.355,21 zł, a obecnie jest to 1.007 zł renty rodzinnej i dodatek dla matek samotnie wychowujących dzieci 709 zł. Zatem rodzina nie ponosiła uszczerbku dochodów, który uzasadniałby przyznanie renty (k. 162-163).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 marca 2015 r. w miejscowości R. D. Ś. kierując samochodem osobowym P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyjeżdżał z terenu posesji przy ul. (...) z zamiarem skrętu w lewo na drogę powiatową nr (...). Włączenie się do ruchu w tym miejscu wymagało od kierowcy zatrzymania i upewnienia się, że możliwe jest bezpieczne wykonanie tego manewru, gdyż porośnięte drzewami pobocze z jego lewej strony istotnie ograniczało możliwość obserwacji sytuacji drogowej. Mimo to D. Ś. przed wjazdem na drogę główną nie zatrzymał auta, a jedynie przyhamował je, wjechał na jezdnię, ponownie przyhamował i podjął dalszy ruch. W ten sposób zajechał drogę nadjeżdżającemu z jego lewej strony motocykliście R. K. (1). Zobaczywszy zagrożenie wymieniony motocyklista podjął próbę ominięcia samochodu, natomiast nie rozpoczął hamowania. W konsekwencji uderzył w bok samochodu P.. Na skutek doznanych obrażeń R. K. (1) zmarł tego samego dnia.

/częściowo twierdzenia powodów przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego, a w pozostałej części dowód: opinia biegłego T. M., k. 33-58/

R. K. (1) nie miał doświadczenia w jeździe motocyklami i nie miał uprawnień do kierowania tego typu motocyklem, którym się poruszał. Bezpośrednio przed wypadkiem jechał przy osi jezdni z prędkością w granicach 66-76 km/h, choć obowiązywało tam ograniczenie prędkości do 50 km/h. Gdyby zastosował się do tego ograniczenia, zdołałby uniknąć zderzenia. Ponadto, gdyby poruszał się zgodnie z przepisami przy prawej krawędzi jezdni i w momencie, kiedy powstało zagrożenie przyhamował motocykl, również zdołałby uniknąć wypadku, nawet pomimo jazdy z nadmierną prędkością.

/dowód: opinia biegłego T. M., k. 33-58/

W chwili wypadku samochód P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej samoistnych posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ruchem tych pojazdów w ramach umowy zawartej z pozwanym.

/ twierdzenia powodów nie zaprzeczone przez pozwanego /

R. K. (1) urodził się (...) Od 10 września 2005 r. pozostawał w związku małżeńskim z powódką M. K. (1), urodzoną (...) Z małżeństwa mieli dwie córki - powódki: M. K. (2), ur. (...) i A. K., ur. (...) oraz syna J. K., ur. (...) Do śmierci R. K. (1) małżonkowie wspólnie zajmowali własny dom jednorodzinny położony we wsi H. i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Mieszkały z nimi wszystkie dzieci. Małżonkowie mieli dwa samochody i motocykl.

R. K. (1) był człowiekiem dobrym, wesołym, pracowitym, zaradnym, sumiennym, uczynnym, towarzyskim. Miał wykształcenie zawodowe - był mechanikiem pojazdów samochodowych, jednakże od wielu lat pracował jako spawacz. W chwili śmierci był zatrudniony w tartaku w K. na cały etat w ramach umowy o pracę na czas określony do dnia 30 kwietnia 2015 r. Pracowała od godziny 8 do 16 jako spawacz oraz operator maszyn do obróbki drewna. W okresie od marca 2014 r. do lutego 2015 r. jego wynagrodzenie wynosiło średnio ok. 1.530 zł netto miesięcznie. Dodatkowo prowadził warsztat samochodowy, w ramach którego wykonywał usługi z zakresu napraw mechanicznych

oraz prac blacharskich i lakierniczych w samochodach osobowych i maszynach rolniczych. W warsztacie pracował popołudniami i wieczorami oraz w soboty. Działalność ta nie była zarejestrowana. Z pracy w warsztacie R. K. (1) osiągał przychód w wysokości około 2.000 zł miesięcznie. Dochodów z tej działalności nie ujawniał w zeznaniach podatkowych PIT. Warsztat znajdował się w budynku gospodarczym na tej samej posesji co dom mieszkalny. Budynek został przystosowany i wyposażony z kredytu, który małżonkowie w tym celu zaciągnęli i spłacili jeszcze przed 2015 r. Raz do dwóch razy w tygodniu popołudniami R. K. (1) jeździł do szwagra pomagać mu w pracach na gospodarstwie rolnym. Dostawał za to jedną, dwie świnie rocznie oraz ziemniaki i warzywa.

M. K. (1) w czasie małżeństwa przeważnie nie pracowała zarobkowo. Sporadycznie i tylko przez krótkie okresy miała zatrudnienie w ramach umów zlecenia.

W trakcie całego małżeństwa M. i R. K. (2) zawsze mieszkali razem, nie mieli żadnego poważnego kryzysu, nigdy nie byli w faktycznej separacji. Łączyły ich bliskie, serdeczne relacje. Powódka czuła się kochana przez męża. Był on wobec niej czuły, okazywał jej miłość i przywiązanie, zapewniał jej poczucie bezpieczeństwa. Ponieważ mieli małe dzieci, nie mogli wiele czasu spędzać tylko we dwoje. Jednak sporadycznie pozostawiali dzieci pod opieką i szli sami do kina. W ich małżeństwie funkcjonował podział obowiązków, polegający na tym, że ona zajmowała się opieką nad dziećmi i pracami domowymi, natomiast on koncentrował się na pracy zarobkowej (w tartaku i warsztacie), a nadto zajmował się sprawami finansowymi i urzędowymi, kupował opał na zimę, w sezonie grzewczym rano rozpałał piec, wykonywał wszystkie konieczne w mieszkaniu konserwacje, naprawy i remonty, dbał o samochody.

R. K. (1) był bardzo oddany rodzinie. Poświęcał jej każdą niedzielę. W ten dzień wspólnie z żoną i dziećmi chodzili na spacer, na grzyby, do kina, jeździli do rodziców powódki na obiad lub do znajomych, urządzali ognisko, jeździli nad jezioro. R. K. (1) miał bardzo dobre i bliskie relacje z dziećmi. Lgnęły one do niego, okazywały mu miłość i przywiązanie. On, jeśli miał czas, pomagał im w nauce, chodził na wywiadówki. Raz do roku cała rodzina jechała na tydzień lub dwa na wypoczynek nad morze

Małżonkowie K. planowali rozpocząć w maju 2015 r. remont swego domu w celu urządzenia tam oddzielnych pokoi dla dzieci.

/dowód: akty stanu cywilnego, k. 32, 64, 144-146, świadectwo ukończenia szkoły, k. 70, umowy o pracę, k. 71-74, zaświadczenie o zarobkach, k. 75, opinie biegłej K. S. , k. 419-437 , zeznania świadków M. K. (3) i P. W., k. 406v-408v, zeznania powódki, k. 404v-406/

Śmierć R. K. (1) była dla powódek wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, tym dotkliwszym, że była nagła i zupełnie niespodziewana. M. K. (1), po tym, jak na miejscu wypadku dowiedziała się o śmierci męża, zaczęła płakać, lamentować, krzyczeć, wykrzykiwać imię męża. Dostała środek uspokajający. Ponieważ zaczęła mdleć, szwagier zabrał ją do najbliższego szpitala, gdzie dostała tabletki i zastrzyk. Dano jej też receptę na leki uspokajające. Tego dnia nie mogła zasnąć do późnej nocy, a kiedy już zasnęła, obudziła się bardzo wcześnie rano. Przez kolejne 3 miesiące codziennie zażywała leki uspokajające. Po tym czasie zrezygnowała ze stałego ich przyjmowania, gdyż powodowały, że była ciągle senna, co przeszkadzało jej w wykonywaniu codziennych obowiązków. Obecnie zażywa je tylko, gdy czuje taką potrzebę. Od śmierci męża powódka ma problemy z zaśnięciem, straciła też apetyt – przez 3 miesiące schudła 8 kg, ma trudności z koncentracją uwagi.

U powódki M. K. (1) strata męża wywołała głęboki smutek, żal, poczucie straty, bezsensu, bezradności i osamotnienia. Od początku odczuwała bardzo silny strach o przyszłość swoją i dzieci, bała się, że nie podoła wszystkim obowiązkom. Mimo upływu czasu te negatywne przeżycia nadal jej towarzyszą w niewiele mniejszym natężeniu. Codziennie płacze wspominając męża. Utraciła radość życia. Znacznie ograniczyła życie towarzyskie. Od dnia pogrzebu codziennie odwiedza grób męża. Cały czas nosi żałobę. Po wypadku duże wsparcie psychiczne otrzymała od szwagra, teściowej i rodziców, jednak jak dotąd jej stan psychiczny uległ tylko niewielkiej poprawie.

Po śmierci męża powódka M. K. (1) nie związała się z innym mężczyzną. Nadal mieszka z dziećmi w swoim domu jednorodzinnym w H., nie pracuje. Utrzymuje się z renty rodzinnej w wysokości ok. 1.007 zł miesięcznie oraz zasiłków

rodziny wynoszących z dodatkami od listopada 2015 r. 775 zł. W pierwszym okresie po wypadku korzystała ze świadczeń z pomocy społecznej, dopóki nie dostała wypłat z dobrowolnych ubezpieczeń z tytułu śmierci męża. Wszystkie obowiązki, które kiedyś obciążały jej męża, musi teraz wykonywać sama albo znajdować osoby, które ją wyręczą. Dużej pomocy w tym zakresie udziela jej szwagier. Powódka sama musi troszczyć się o sprawy, które obciążały męża: dbać o dom i samochód, załatwiać sprawy urzędowe, płacić rachunki. Powódka samodzielnie musi sobie radzić z pieczą i wychowaniem dzieci. Musi też być dla córek oparciem w ciężkim doświadczeniu straty ojca. Zmuszona była zrezygnować z planów remontu domu w 2015 r., ale nie zarzucił ich zupełnie. Uzyskała obietnicę szwagra pomocy w ich realizacji.

Powódka M. K. (1) w związku ze śmiercią męża otrzymała z tytułu różnych ubezpieczeń łącznie 110.000 zł.

Utrata ojca była dla powódek M. K. (2) i A. K. wyjątkowo silnym, negatywnym przeżyciem. Wywołała u nich ogromny smutek, tęsknotę, żal i przygnębienie. Po dniu wypadku (który był we wtorek) do końca tygodnia obie nie poszły do szkoły. M. codziennie płakała, w poniedziałek kolejnego tygodnia nie chciała iść do szkoły. A. też płakała, ale mniej niż siostra. Powódki nadal odczuwają brak ojca, wspominają go i niekiedy przy tym płaczą. Kilka razy w tygodniu towarzyszą matce, gdy idzie ona na grób męża.

Od czasu wypadku M. K. (2) odczuwa strach o mamę i pozostałych członków rodziny. W nocy wiele razy budziła się z płaczem. Zaczęła spać z mamą, choć przedtem spała sama, i tak jest do teraz. Nie ma takiej chęci do nauki, jak wcześniej, gorzej się uczy i w konsekwencji dostaje gorsze stopnie. Około pół roku po śmierci ojca pogorszyło się także jej zachowanie w domu, stała się nieposłuszna. W szkole jednak nie sprawia tego rodzaju problemów.

W dniu 1 kwietnia 2015 r. powódka M. K. (1), zaniepokojona stanem psychicznym M., zabrała ją na konsultację do poradni psychologicznej. Przy okazji sama też chciała uzyskać pomoc psychologiczną dla siebie. W okresie od 1 kwietnia do 10 czerwca 2015 r. odbyły się dwa spotkania z psychologiem M. K. (2) i jedno M. K. (1). M. K. (1) zrezygnowała z kolejnych konsultacji, gdyż uznała, że została osiągnięta oczekiwana poprawa stanu psychicznego córki.

A. K. po wypadku nie miała problemów ze snem, zaburzeń apetytu, trudności z nauką i koncentracją. Nie korzystała z konsultacji psychologicznych.

W dniu wypadku J. K. miał jedenaście miesięcy i nie miał jeszcze wykształconej silniejszej więzi z ojcem. Nie miał świadomości tego, co się stało. W jego zachowaniu nie nastąpiły żadne zauważalne zmiany. Brak ojca w dzieciństwie, w procesie dorastania i dojrzewania będzie czynnikiem ryzyka negatywnie oddziałującym na jego funkcjonowanie społeczne, emocjonalne, poznawcze, a także rozwój moralny.

/dowód : zaświadczenie poradni psychologiczno - pedagogicznej, k. 66, decyzja ZUS z 10.06.2015 r. k. 79, decyzje Burmistrza W., k. 80-86, opinie biegłej K. S. , k. 419-437 , zeznania świadków: M. K. (3) i P. W., k. 406v-408v, zeznania powódki, k. 404v-406 , 451-453 /

Działalność warsztatu samochodowego prowadzonego przez R. K. (1) generowała znaczne dodatkowe zużycie prądu. Za jego życia rachunki za elektryczność przekraczały nawet 500 zł na dwa miesiące, natomiast po śmierci spadły do ok. 250 – 320 zł za taki sam okres. Pozostałe wydatki związane z korzystaniem z domu pozostały na praktycznie niezmiennym poziomie i wynoszą łącznie ok. 310 zł miesięcznie. Rata kredytu hipotecznego wynosi ok. 210 zł miesięcznie.

(dowód : zeznania powódki, k. 406 i 452)

W maju 2015 r. powodowie zgłosili pozwanemu powstanie szkody. Pismami z 23 lipca 2015 r. pozwany ustalił pełną wysokość świadczeń należnych powodom na kwoty po 40.000 zł dla każdego z nich z tytułu zadośćuczynienia oraz po 30.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Ponieważ pozwany przyjął, że poszkodowany przyczynił się do szkody w 50 %, przyznał i wypłacił powodom połowę wyżej wskazanych kwot. W

odpowiedzi pismem z 30 lipca 2015 r. powodowie wnieśli o wypłatę przez pozwanego z tytułu zadośćuczynienia na rzecz M. K. (1) 100.000 zł, a na rzecz pozostałych powodów po 120.000 zł oraz z tytułu odszkodowania po 50.000 zł odszkodowania na rzecz każdego z nich. Ponadto pismem z 3 sierpnia 2015 r. powodowie zwrócili się o przyznanie im miesięcznych rent odszkodowawczych od 1 sierpnia 2015 r. w kwotach 150 zł dla M. K. (1) i po 350 zł dla każdego z pozostałych powodów a także o wypłacenie im 4.800 zł tytułem skapitalizowanych rent za okres od 1 kwietnia 2015 r. do 31 lipca 2015 r. Pismem z 14 września 2015 r. pozwany poinformował, że uznaje roszczenia rentowe za nieuzasadnione.

/dowód: wydruki korespondencji elektronicznej, k. 322v-324, pisma pozwanego z 23.07.2015 r., k. 108- 111, pismo powodów z 3.08.2015 r. z dowodem wysłania, k. 116-120 /

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w wyniku następującej oceny dowodów.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez powodów, które zostały potwierdzone przez pozwanego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powodów dotyczących okoliczności wypadku R. K. (1). Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było jego intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w dokumentach i innym materiale sprawy. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Część faktów Sąd przyjął na podstawie kserokopii dokumentów (art. 308 § 1 k.p.c.). Zgodność kopii z oryginałami nie była przez żadną ze stron kwestionowana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Dlatego Sąd uznał kopie za wysoce wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów, umożliwiające przeprowadzenie dowodów z samych dokumentów, tak jak w przypadku odpisów.

Dokumenty prywatne, na podstawie których dokonano ustaleń, nie wywoływały wątpliwości co do swojej prawdziwości i zgodności treści z prawdą. Nie były pod żadnym względem przez strony podważane. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodny materiał dowodowy. W ocenie Sądu godne zaufania były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Opinie biegłej psycholog K. S. stanowiły wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Zostały one sporządzone przez specjalistkę dysponującą dużą wiedzą i doświadczeniem. Jest ona stałym biegłym sądowym. Od lat wydaje corocznie co najmniej kilkadziesiąt opinii tylko na potrzeby różnych postępowań prowadzonych przez tut. Sąd. Przygotowane przez nią opinie udzieliły odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniu dowodowym Sądu, zostały sporządzone w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Były spójne, logiczne, zrozumiałe i przekonujące. Opinie nie były pod żadnym względem podważane przez strony procesu, co dodatkowo przemawiało za ich wartością dowodową.

Na zgody wniosek stron (k. 404) Sąd wykorzystał sporządzoną na użytek postępowania karnego opinię biegłego T. M. w tym charakterze w niniejszym procesie. Sąd uznał, że opinia ta jest wartościowym materiałem dowodowym, gdyż została sporządzona przez stałego biegłego sądowego w sposób profesjonalny i kompetentny. Przedstawione w niej wnioski biegłego nie nasuwały żadnych zastrzeżeń z punktu widzenia zasad logiki, ogólnej wiedzy i zasad doświadczenia życiowego. W związku z tym końcowe wnioski były w pełni przekonujące. Należy też zauważyć, że w świetle stanowisk stron, opinia była w pełni przez nie akceptowana.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków M. K. (3) i P. W.. Świadek P. W. jest osobą obcą w stosunku do stron procesu i nie był ani bezpośrednio, ani pośrednio zainteresowany jego wynikiem. Nie miał też żadnego innego poważnego motywu do składania nieprawdziwych lub stronniczych zeznań. Jego relacja były spójna, logiczna i nie zawierała stwierdzeń sprzecznych z zasadami wiedzy i doświadczenia, natomiast korelowała z pozostałym materiałem

dowodowym. Analiza treści tych zeznań pozwalała też na stwierdzenie, że są one pozbawione tendencyjności. Świadek w żadnym ich fragmencie nie wyszedł poza te fakty, które mógł znać z uwagi na styczność, jaką miał z rodziną małżonków K.. Ograniczał się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starał się samorzutnie podawać jakichkolwiek okoliczności korzystnych dla powodów. Jego zeznania były stanowcze i konkretne. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie miał wiedzy, przyznawał to i nie próbował swojego braku wiedzy zastępować domysłami.

Świadek M. K. (3) jest szwagrem powódki (mężem jej siostry). Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jego zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodom w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jego zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Były one oszczędne, wyważone, a także konkretne, spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczerze i pozbawione tendencyjności. Świadek nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powodów faktów lub ocen. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie miał wiedzy, otwarcie to przyznawał. Sposób składania przez niego zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości.

Podkreślenia także wymaga, że za wiarygodnością zeznań świadków przemawiało to, że współgrały one ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny i zgodny z doświadczeniem życiowym obraz relacjonowanych faktów. Zeznania świadków dotyczące psychicznych skutków utraty męża i ojca dla powódek znajdowały silne potwierdzenie w opiniach biegłej. Zeznania zaś co do prowadzenia przez R. K. (1) warsztatu samochodowego znajdowały oparcie w zasadach doświadczenia życiowego. R. K. (1) z pracy na etacie osiągał zarobek rzędu 1.500 zł miesięcznie, a jednocześnie spłacał jeden kredyt hipoteczny i dwa konsumpcyjne sumą łącznie kilkuset złotych miesięcznie oraz utrzymywał pięcioosobową rodzinę a przy tym stać było go na utrzymanie dwóch samochodów i motocykla oraz coroczne rodzinne wyjazdy wakacyjne. Oznacza to, że musiał mieć dodatkowe dochody, gdyż z kwoty 1.500 zł pokrycie wszystkich wymienionych wydatków byłoby niemożliwe. Prowadzona w szarej strefie działalność zgodna z posiadaniem zawodem jest logicznym i zgodnym z doświadczeniem życiowym wytłumaczeniem źródła pochodzenia tych dochodów. Także podawana przez świadków wysokość dochodu - 2.000 zł miesięcznie, przy uwzględnieniu, że nie był opodatkowany, mieści się w granicach prawdopodobieństwa. Jest dostatecznie wysoka, aby wraz z zarobkami stanowić źródło pokrycia wydatków na utrzymanie rodziny, spłatę kredytów, eksploatację samochodów i motocykla oraz wyjazdy wakacyjne. Jednocześnie nie jest wygórowana – z całą pewnością jest możliwa do osiągnięcia z tego rodzaju działalności.

Między zeznaniami świadków i powódki M. K. (1) pojawiły się drobne rozbieżności. Nie podważały one jednak przekonania o ich wiarygodności. Z jednej strony świadczyły one o tym, że zeznania nie były omawiane czy uzgadniane, tylko są własną i spontaniczną relacją tych osób. Z drugiej zaś umacniały przekonanie o ich prawdziwości, gdyż wiedza i doświadczenie wskazują, że pochodzące od różnych osób opisy tych samych faktów nigdy nie są identyczne. Zaistniały także pewne rozbieżności między zeznaniami świadków i powódki a treścią dokumentów. W takich sytuacjach Sąd uznał za bardziej godne zaufania dokumenty i czynił ustalenia na ich podstawie.

Z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy mogły mieć jedynie zeznania strony powodowej i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do zeznań tej strony, przy czym zamiast małoletnich powodów przesłuchał ich przedstawicielkę ustawową (art. 302 § 2 k.p.c.). Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, zeznania powódki Sąd uznał za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powódki szczególne miejsce zajmowały opinie biegłej psycholog ze względu na ich wysoką moc dowodową.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki śmierci męża były dla powodów bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach powódka wypowiadała się na ten temat bardzo oszczędnie, lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Powódka w czasie zeznań była pasywna, ograniczała

się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starała się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to przekonywało to o szczerości i prawdziwości jej zeznań.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie w procesie dochodzili roszczeń odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę w postaci śmierci ich osoby bliskiej. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i między stronami sporny był jedynie rodzaj i rozmiar świadczeń, do jakich był on zobowiązany wobec powodów w ramach swojej odpowiedzialności. Niemniej stwierdzić trzeba, że podstawy odpowiedzialności pozwanego nie budziły wątpliwości.

Stosownie do art. 34 § 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast w myśl art. 35 powołanej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

W sprawie było niewątpliwe, że doznana przez powoda szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną D. Ś. - kierowcy samochodu osobowego P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z kolei stosownie do art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Natomiast w myśl art. 436 § 2 zdanie pierwsze k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Te „zasady ogólne”, o których mowa w art. 436 § 2 k.c. wyznacza art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W razie zderzenia się pojazdów mechanicznych przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej ich samoistnych posiadaczy lub kierowców wobec siebie są więc: bezprawny i zawiniony czyn, szkoda i związek przyczynowy między czynem a szkodą. Wszystkie one w odniesieniu do D. Ś. były spełnione. Nie zachowując szczególnej ostrożności przy włączaniu się do ruchu i w konsekwencji nie ustępując pierwszeństwa motocykliście R. K. (1), złamał on jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co przesądza o bezprawności jego czynu. Swoim zachowaniem niewątpliwie co najmniej nieumyślnie naruszył przepisy ruchu drogowego, a więc nie zachował ciężącego na nim jako kierowcy obowiązku staranności, co pozwala przypisać mu winę (art. 355 § 1 k.c.). Na skutek jego czynu R. K. (1) poniósł śmierć, co wywołało u powodów krzywdę, pogorszenie sytuacji życiowej i ubytek dochodów, a więc postaci szkody przewidziane w art. 446 k.c. Związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) między ruchem samochodu kierowanego przez D. Ś. a szkodą powodów jest tak oczywisty, że nie wymaga komentarza. W związku z powyższym w sprawie były spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń co do zasady. Należało zatem rozważyć rodzaj i rozmiar świadczeń należnych powodom.

Każdy z powodów domagał się renty odszkodowawczej, odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jego sytuacji życiowej na skutek śmierci R. K. (1) oraz zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z tego zdarzenia. Roszczenia z tych tytułów, jak to już wyżej zaznaczono, uregulowane są w art. 446 § 2, 3 i 4 k.c.

W myśl art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Uprawnionymi do otrzymania tzw. renty obligatoryjnej (art. 446 § 2 zd. pierwsze k.c.) są osoby, w stosunku do których ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny. Stosownie do art. 27 k.r.o., oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Przepis ten statuuje obowiązek alimentacyjny między małżonkami. Na jego podstawie R. K. (1) zobowiązany był do alimentowania swojej żony - powódki M. K. (1), co powoduje, że jest ona uprawniona do renty obligatoryjnej. Z kolei w myśl art. 133 § 1 k.r.o., rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Zatem małoletni powodowie M., A. i J. rodzeństwo K., jako dzieci R. K. (1), także mają prawo do renty obligatoryjnej.

Wysokość renty obligatoryjnej nie może przewyższać kwoty, którą zmarły byłby zobowiązany świadczyć z tytułu swego obowiązku alimentacyjnego, a przy jej ustalaniu należy stosować kryteria z art. 135 k.r.o. Zgodnie z tym przepisem, zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Przy ocenie zarobkowych i majątkowych możliwości R. K. (1) należało wziąć pod uwagę nie tylko dochody osiągnięte przez niego z pracy na etacie, ale również te, które uzyskiwał w szarej strefie z prowadzenia warsztatu samochodowego. Także te ostatnie dochody stanowiły bowiem realizację jego faktycznych możliwości zarobkowych. Jednakże dochody te mogły być brane pod uwagę jedynie w takiej wysokości, w jakiej byłby osiągnięte w pełni legalnie, a nie w szarej strefie, jak to było w rzeczywistości. Za takim rozwiązaniem przemawia, po pierwsze, fakt, że działalność niezarejestrowana jest obciążona ryzykiem ujawnienia ze wszystkimi konsekwencjami karnymi i podatkowymi. To ryzyko należałoby uwzględnić i odpowiednio obniżyć nieopodatkowane dochody, ale nie sposób go wyliczyć. Po drugie, nie można zaakceptować sytuacji, w której bliscy zmarłego, który prowadził niezarejestrowaną działalność w szarej strefie byłiby w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do bliskich zmarłego, który z działalności zarejestrowanej osiągał identyczne przychody, ale miał niższy zysk (gdyż płacił podatki i inne należności publicznoprawne). Taki zaś byłby skutek przyjmowania wysokości dochodów osiągniętych w szarej strefie bez uwzględnienia obciążeń publicznoprawnych.

Z dokonanych ustaleń wynika, że z prowadzenia warsztatu R. K. (1) osiągał przychód ok. 2.000 zł miesięcznie. Musiał z niego pokrywać koszty tej działalności, a więc np. wydatki na elektryczność, zakup ubrań roboczych, podatek od nieruchomości w części zajętej pod działalność gospodarczą. Trzeba też uwzględnić amortyzację budynku warsztatowego oraz urządzeń i narzędzi w nim wykorzystywanych. Przyjmując, że pozycje te pochłaniały 25 % przychodu (co jest wartością umiarkowaną, zważywszy, że same wydatki na prąd wynosiły ok. 180-250 zł, co dwa miesiące), dochód R. K. (1) wynosił ok. 1.500 zł miesięcznie. Zakładając, że z tego dochodu rozliczałby się na zasadach ogólnych, płaciłby 18 % podatku dochodowego od osób fizycznych. Zatem z uzyskiwanego miesięcznego dochodu zostawałoby mu ok. 1.300 zł dochodu po opodatkowaniu.

Z dokonanych ustaleń wynika, że R. K. (1) ze stosunku pracy osiągał zarobki 1.530 zł netto miesięcznie. Ustalając jego możliwości, do tego dochodu należało doliczyć 1.300 zł netto, które miałyby przy założeniu zalegalizowania prowadzenia warsztatu. Razem daje to 2.830 zł netto. Z tego, przy uwzględnieniu zasady równej stopy życiowej członków rodziny, co najmniej 750 zł pochłaniałyby tylko jego potrzeby. Należy zauważyć, że pracował on fizycznie na co najmniej półtora etatu, więc same jego potrzeby żywnościowe musiały być znaczne i dużo wyższe niż innych członków rodziny. Do tego dochodziły wydatki na dojazdy do pracy, czy udział w kosztach utrzymania domu. Zatem na alimentowanie powodów R. K. (1) mógłby przeznaczyć ok. 2.030 zł miesięcznie. Nie oznaczało to jednak, że do takiej kwoty ich roszczenia o renty są uzasadnione.

Renta odszkodowawcza ze swej istoty służy wyrównaniu uszczerbku w dochodach, powstałego na skutek śmierci zobowiązanego do alimentacji, wynikłej czynu niedozwolonego. Zatem przy ustalaniu czy przysługuje ona i w jakiej wysokości należy uwzględnić dochód uzyskiwany przez uprawnionego do alimentacji po śmierci zobowiązanego. Po wypadku powodowie otrzymali rentę rodzinną w łącznej wysokości 1.007 zł. Powódka M. K. (1) pobiera także zasiłki rodzinne. Wynosiły one do października 2015 r. 709 zł a od listopada 2015 r. stanowią 775 zł miesięcznie. Składały się na nie do października 2015 r.: 77 zł na dziecko w wieku 0-5 lat + 2 x 106 zł na dzieci w wieku 6-18 lat + 80 zł z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej + 340 zł dodatku z tytułu samotnego rodzicielstwa (170 zł na dziecko, ale nie więcej niż 340 zł na wszystkie dzieci). Natomiast od listopada 2015 r. zasiłki wzrosły do 89 zł na dziecko w wieku 0-5 lat, 118 zł na dzieci między 6. a 18. rokiem życia, 185 zł z tytułu samotnego rodzicielstwa (ale nie więcej niż 370 zł). Zatem miesięczny dochód rodziny wynosił 1.716 zł do października 2015 r. i 1.782 zł od listopada 2015 r. Ponieważ różnica jest stosunkowo niewielka, Sąd przyjął średnią z tych liczb, czyli 1.750 zł netto miesięcznie.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że także przed śmiercią R. K. (1) jego rodzinie przysługiwałyby zasiłki rodzinne na dzieci nawet przy uwzględnieniu dochodów z prowadzenia warsztatu samochodowego, które osiągałby w razie zalegalizowania tej działalności. Jak powiedziano, jego dochody w takiej sytuacji wynosiłyby 2.830 zł netto, czyli 566 zł na osobę. Tymczasem próg, poniżej którego przysługiwałyby zasiłki, wynosił wówczas 574 zł na osobę. Dlatego także w takiej sytuacji małżonkowie K. otrzymywaliby z tytułu zasiłków rodzinnych 369 zł (77 zł na dziecko w wieku 0-5 lat + 2 x 106 zł na dzieci w wieku 6-18 lat + 80 zł z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej).

Przy uwzględnieniu zasiłków rodzinnych i zarobków R. K. (1) z pracy etatowej i z prowadzenia warsztatu (zalegalizowanego) dochód rodziny przed jego śmiercią należało przyjąć na ok. 3.200 zł netto miesięcznie. Kwotę tą należało pomniejszyć o 750 zł, które pochłaniało zaspokojenie potrzeb R. K. (1). Pozostałe ok. 2.450 zł stanowiło tę część dochodu rodziny, która przed śmiercią R. K. (1) mogła być miesięcznie przeznaczona na potrzeby czwórki powodów. Odniesienie jej do kwoty ok. 1.750 zł netto miesięcznie, którą średnio rodzina dysponuje po jego śmierci prowadziło do wniosku, że obecnie jest to o 700 zł mniej. Dostarczanie powodom alimentów w takiej kwocie pozostawało w granicach możliwości zarobkowych R. K. (1), gdyż jak wyżej powiedziano, możliwości te wyznaczała kwota 2.030 zł miesięcznie. Zatem roszczenia powodów o renty odszkodowawcze były uzasadnione do sumy 700 zł dla nich wszystkich.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że przy uwzględnieniu zarobków R. K. (1) z pracy etatowej i z warsztatu (zalegalizowanego) oraz z zasiłków rodzinnych jego rodzina byłaby uprawniona do otrzymania świadczeń z programu 500+ na wszystkie dzieci. Dlatego, także gdyby nie zginął, świadczenia te przysługiwałyby jego rodzinie. W konsekwencji środki z tego źródła nie miały znaczenia dla oceny zasadności roszczeń powodów o renty odszkodowawcze.

Powódka M. K. (1) domagała się renty w wysokości 150 zł miesięcznie. Natomiast pozostali powodowie żądali rent po 350 zł miesięcznie na każdego z nich. Nie ulega wątpliwości, że małoletni powodowie nie mają żadnych możliwości majątkowych i zarobkowych, wykraczających poza otrzymywane świadczenia (renta rodzinna i zasiłki rodzinne). Jeśli chodzi o M. K. (1) nie ma podstaw do nakładania na nią obowiązku podjęcia zatrudnienia, w celu uzyskania dodatkowych dochodów na pokrycie kosztów utrzymania. Decyzja jej i jej męża o sprawowaniu przez nią osobistej opieki nad J. K., który ma jedynie dwa lata i nad pozostałymi dziećmi była uprawniona i nie może być kwestionowana. Nie ma podstaw do oczekiwania jej zmiany, tylko w celu ograniczenia wielkości szkody, gdyż odbyłoby się to kosztem małoletnich dzieci. Zaznaczyć też należy, że przy braku po stronie M. K. (1) kwalifikacji i doświadczenia zawodowego, znalezienie przez nią zatrudnienia za płacę wyższą od minimalnej jest nierealne. Płaca zaś minimalna pozwoliłaby jej co najwyżej pokryć nieuniknione koszty dojazdu do pracy do większej miejscowości i zatrudnienia opiekunki dla syna.

Powodowie obecnie dysponują dochodem 1.750 zł miesięcznie na cztery osoby, czyli jedynie po ok. 440 zł na osobę, co z pewnością nie zaspokaja usprawiedliwianych potrzeb żadnego z nich. Powódki M. i A. K. są w podobnym wieku, obie chodzą do szkoły podstawowej, więc ich potrzeby należy uznać za bardzo zbliżone i z pewnością przekraczające 700 zł miesięcznie (sam udział w kosztach utrzymania domu każdego z powodów to ok. 120 zł miesięcznie, a do tego należy dodać wydatki na żywność, odzież, środki czystości i higieny itd. a także szkolne i na spłatę kredytu). Na wyższym

poziomie kształtują się potrzeby M. K. (1), gdyż w ich zakres wchodzi także wydatki na spłatę większości kredytu hipotecznego (w wyniku nabycia spadku po R. K. (1) jej udział we współwłasności nieruchomości jest największy – 5/8 i taka też część raty kredytu ją obciąża). Potrzeby J. K. z uwagi wczesny na etap jego rozwoju są z pewnością najmniejsze ze wszystkich powodów, ale koszty ich zaspokojenia na pewno są nie mniejsze niż 600 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że roszczenia o rentę są zasadne w przypadku M. K. (1) w całości (150 zł), w przypadku pozostałych dwóch powodów do kwot po 200 zł na każdą a w przypadku powoda do 150 zł miesięcznie.

Każdy z powodów domagał się 25.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie swojej sytuacji życiowej na skutek śmierci R. K. (1), ponad wypłacone już przez pozwanego 15.000 zł.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. O tym, kto jest uprawniony do odszkodowania decyduje faktyczny układ stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a określonymi osobami. Najbliższym członkiem rodziny zmarłego jest z pewnością jego małżonek, jeśli łączyła go ze zmarłym typowa dla małżeństwa więź fizyczna, duchowa i gospodarcza. To samo dotyczy małoletnich dzieci, jeśli tylko między nimi a zmarłym istniała normalna dla takiego pokrewieństwa bliska i silna więź rodzinna. Wszyscy powodowie niewątpliwie spełniali te kryteria i byli najbliższymi członkami rodziny R. K. (1). Dlatego byli uprawnieni do odszkodowania z tytułu pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., może występować w bardzo wielu aspektach. Śmierć poszkodowanego z reguły wywołuje różnorodne następstwa, które często skutkują również różnymi uszczerbkami majątkowym poniesionym przez jego najbliższych. Są to wielorakie negatywne konsekwencje, często trudno uchwytne i niepoliczalne, prowadzące bezpośrednio lub pośrednio do pogorszenia się sytuacji materialnej tych osób. Przykładowo w judykaturze wskazuje się, że pogorszenie sytuacji życiowej może się przejawiać w utracie świadczeń z zakresu rady, pomocy, opieki, wsparcia itp. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak mają aspekt materialny, gdyż niektóre czynności składające się na wymienione świadczenia mogą być udzielane odpłatnie przez osoby trzecie. Wskazuje się również, że pogorszenie sytuacji życiowej na skutek silnego wstrząsu psychicznego wynikającego z tragicznej śmierci osoby najbliższej, może polegać na osłabieniu aktywności życiowej, powodującej niezdolność do sprostania codziennym obowiązkom w dawnym zakresie i konieczność korzystania z pomocy innych osób. Przy czym omawiane pogorszenie polegać może nie tylko na zmianie na niekorzyść aktualnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości.

Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje więc wszelkie szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Oczywiście ściśle, piętne określenie rozmiarów tego rodzaju szkód, jest niemożliwe i dlatego na podstawie art. 446 § 3 k.c. wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122 oraz niepublikowane wyroki: z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 702/09, wszystkie dostępne w bazie LEX).

Podkreślenia wymaga, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje jedynie szkody, które nie podlegają zrekompensowaniu w drodze renty odszkodowawczej. Nie wchodzi więc w jego zakres utrata środków utrzymania stale dostarczanych przez zmarłego z tytułu obowiązku alimentacyjnego. W jego ramach nie może także nastąpić wynagrodzenie za cierpienia psychiczne, będące następstwem śmierci poszkodowanego, gdyż te podlegają uwzględnieniu w ramach roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę z art. 446 § 4 k.c.

Z ustaleń faktycznych wynikało, iż po śmierci męża sytuacja życiowa powódki M. K. (1) uległa znacznemu pogorszeniu w wielu aspektach. Po pierwsze, powódka utraciła świadczenia z zakresu pomocy, rady, opieki i wsparcia w codziennym życiu. Były one dla niej bardzo ważne, gdyż zmarły świadczył je jej w szerokim zakresie. Spadły na nią wszystkie obowiązki związane z pieczą i wychowaniem dzieci oraz udzielaniem im pomocy w nauce, a w tym zakresie miała wcześniej wsparcie od męża. Po drugie, powódkę obecnie obciąża konieczność samodzielnego wykonywania tych obowiązków, które wcześniej leżały w wyłącznej gestii jej męża albo zapewnienia sobie w tym zakresie świadczeń

ze strony osób trzecich. Obecnie sama musi dbać o dom i samochód. Musi sama zatroszczyć się o opał na zimę, palić w piecu w sezonie grzewczym, a także dbać o sprawy finansowe i urzędowe. Musi szukać pomocy fachowców do wszelkich napraw, konserwacji, remontów. Podkreślenia wymaga, że w długim okresie czasu wiąże się to ze znaczącymi kosztami. Wprawdzie obecnie w niektórych sprawach może liczyć na bezpłatną pomoc szwagra, ale jest w tej sytuacji zależna od jego dobrej woli, a nadto, doświadczenie życiowe wskazuje, że z biegiem czasu ta pomoc będzie udzielana coraz mniej chętnie, zwłaszcza jeśli będzie potrzebna częściej. Prędzej czy później powstanie więc konieczność szerszego korzystania z odpłatnych usług fachowców. Zakres obowiązków powódki zwiększył się więc bardzo znacznie, a jednocześnie dotknęło ją osłabienie energii życiowej, co czyni jej sytuację trudniejszą. Po trzecie, powódka musiała odłożyć na przyszłość plany polepszenia sytuacji mieszkaniowej rodziny przez rozbudowę domu i wybudowanie osobnych pokoi dla dzieci. Realizacja tych planów miałaby dla powódki niewątpliwy wymiar materialny - polepszenia się standardu i komfortu mieszkania. Po czwarte, powódka (i pozostali powodowie) utraciła źródło dostaw mięsa wieprzowego oraz warzyw, które jej mąż regularnie dostawał w zamian za pomoc w pracach na gospodarstwie rolnym szwagra. Po piąte, powódka utraciła perspektywę polepszenia warunków życia w przyszłości. Taką realną możliwość stwarzała zaradność i pracowitość R. K. (3). Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że z czasem znalazłby on lepiej płatną pracę etatową i (lub) rozwinął działalność warsztatu. Zauważyć należy, że był on spawaczem i to już z kilkuletnim doświadczeniem, a są to bardzo poszukiwani fachowcy. Trzeba zwrócić uwagę, że powódka jest osobą młodą, więc wszystkie wyżej wskazane czynniki pogorszenia sytuacji życiowej będą negatywnie oddziaływać na jej życie jeszcze przez kilkanaście do kilkudziesięciu lat.

Z powyższych względów Sąd przyjął, że sytuacja życiowa powódki uległa znacznemu pogorszeniu w stopniu uzasadniającym stosowne odszkodowanie w kwocie 46.000 zł.

Również sytuacja życiowa powodów M., A. i J. K. uległa znacznemu pogorszeniu na skutek śmierci ojca. Oznaczała ona dla nich utratę w codziennym życiu świadczeń z zakresu pomocy, rady, opieki i wsparcia ze strony osoby, która zapewniała je w szerokim zakresie. Przy czym powodowie mogli zasadnie oczekiwać tych świadczeń aż do usamodzielnienia się, a więc powódki przez co najmniej dziesięć lat, natomiast powód przez co najmniej siedemnaście lat (przyjmując, że usamodzielniliby się najwcześniej jak to możliwe, czyli w wieku 18 lat). W odpowiednio mniejszym wymiarze, ale jednak pomoc, rada, czy wsparcie ze strony ojca miałyby miejsce również po osiągnięciu przez nich samodzielności. Łącznie trzeba było uwzględnić kilkadziesiąt lat tego rodzaju świadczeń, w tym kilka w okresie dojrzwania powodów, a więc w czasie bardzo ważnym z punktu widzenia ich rozwoju fizycznego, psychicznego i duchowego oraz zdobycia wykształcenia. Należy także zwrócić uwagę na bardzo istotny w życiu każdego młodego człowieka okres usamodzielnienia się i zakładania własnej rodziny. Na tym etapie swego życia powodowie mogliby liczyć na fachową radę i pomoc ojca w zakresie wszelkich prac remontowych i wykończeniowych w swoim mieszkaniu, czy też przy zakupie i eksploatacji samochodu. W tym przypadku aspekt materialny takich świadczeń jest bardzo wyraźny i istotny. Sąd wziął także pod uwagę utratę przez powodów perspektyw na polepszenia warunków życia, które nastąpiłoby w wyniku zrealizowania przez ich ojca w 2015 roku planów rozbudowy domu jednorodzinnej oraz utratę stałego źródła mięsa wieprzowego i warzyw otrzymywanych przez R. K. (1) za pracę u szwagra. Z tych przyczyn sytuacja powodów z pewnością pogorszyła się w stopniu znacznym.

Mając na uwadze powyższe aspekty i rozmiar zmiany na gorsze sytuacji życiowej M. i A. K. Sąd uznał, że uzasadniały one odszkodowania w kwotach po 46.000 zł. Ponieważ rozmiar tego pogorszenia się jest w przypadku J. K. jest znacznie większy, gdyż utracił on materialne korzyści z obecności ojca przez praktycznie całe swoje życie, w jego przypadku Sąd uznał za uzasadnione 50.000 zł odszkodowania.

Powódka M. K. (1) domagała się 60.000 zł, a pozostali powodowie po 76.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ponad wypłacone im przez pozwanego kwoty.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy. Determinują go przede wszystkim: wiek osoby najbliższej zmarłemu, rodzaj i dramatyzm jej doznań (intensywność i czas trwania wstrząsu psychicznego i dalszych cierpień oraz negatywnych przeżyć), ich konsekwencje dla jej

normalnego funkcjonowania fizycznego i dla jej psychiki (w tym ewentualne wystąpienie zaburzeń psychicznych), zdolność przezwyciężenia przez nią doznanej traumy i odnalezienia się w nowej sytuacji. Przy czym uwzględnieniu podlega zarówno krzywda już doznana, jak i przyszła – w dających się przewidzieć granicach.

Powódka M. K. (1) w dniu śmierci męża miała 34 lata. Łączyła ją z nim długoletnia, bardzo silna, pozytywna więź. Był on dobrym mężem, okazywał jej miłość i przywiązanie, zapewniał poczucie bezpieczeństwa. Byli szczęśliwym, zgodnym, kochającym się małżeństwem przez ponad 9 lat. Rozerwanie tak silnej więzi małżeńskiej przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć poszkodowanego musiało wywołać i wywołało u powódki wiele negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, strach, gniew, poczucie straty, beznadziei, bezradności, pokrzywdzenia, bezcelowości życia, osamotnienia, utraty sensu życia). Towarzyszą jej one z dużą intensywnością od dnia wypadku i są dla niej źródłem ogromnego cierpienia. Z tego powodu skorzystała z konsultacji psychologicznej i zażywa leki uspokajające. Z szoku, jakim była dla niej śmierć męża, nie może się w pełni otrząsnąć do dziś. Utraciła poczucie bezpieczeństwa, boi się o przyszłość. Obniżyła się jej aktywność życiowa. Ma problemy ze snem, straciła apetyt. Nadal zdarza się, że rozpamiętuje stratę męża i płacze. W mniejszym lub większym stopniu negatywne emocje związane ze śmiercią męża będą jej towarzyszyć do końca życia. Ponieważ powódka jest młoda, nie można wykluczyć, że zwiąże się jeszcze z mężczyzną, ale jest bardzo mało prawdopodobne, aby mógł to być związek, który w sferze emocjonalnej i uczuciowej w pełni zrekompensuje jej stratę męża i całkowicie zatrze poczucie krzywdy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że wskazane przez M. K. (1) w pozwie jako stosowne do jej krzywdy zadośćuczynienie w łącznej wysokości 100.000 zł spełnia wymóg odpowiedzialności z art. 446 § 4 k.c.

W chwili straty ojca powódka M. K. (2) miała dziewięć lat. Z ojcem łączyła ją bliska, mocna i pozytywna więź. Także w jej przypadku nagle rozerwanie tej więzi przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć ojca musiało wywołać i wywołało wiele silnych, negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, lęk, poczucie straty, bezradności, pokrzywdzenia). Złożyły się one na cierpienia, które były tym dotkliwsze, że spotkały osobę o nieukształtowanej jeszcze i mało odpornej psychice. W konsekwencji śmierć ojca była dla powódki wyjątkowo traumatycznym przeżyciem. Przyniosła ona liczne negatywne skutki dla jej funkcjonowania. Powódka nie potrafiła się z pogodzić ze stratą ojca. Miała lęki, budziła się w nocy wystraszona i zaczęła spać z mamą. Dotknęło ją obniżenie energii życiowej. Nie chciało jej się uczyć, pogorszyły się jej wyniki w nauce. Musiała skorzystać z konsultacji psychologa i obecnie ponownie jest taka potrzeba. Jest prawdopodobne, że śmierć ojca odcisnie trwałe, negatywne piętno na jej dorosłym życiu. Choć nie ma szans na to, żeby utrata ojca została jej jakoś zrekompensowana i zawsze będą jej towarzyszyć przykre uczucia związane z przeży tą traumą, to jednak z biegiem czasu powinny one słabnąć.

Z tych przyczyn Sąd uznał za odpowiednie do krzywdy powódki M. K. (2) zadośćuczynienie w łącznej wysokości 110.000 zł.

W chwili śmierci ojca powódka A. K. miała siedem lat. Również ją łączyła z nim bliska, mocna i pozytywna więź, której nagle rozerwanie przez jego niespodziewaną i gwałtowną śmierć wywołało wiele silnych, negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, poczucie straty, bezradności, pokrzywdzenia). Złożyły się one na cierpienia powódki, które były tym dotkliwsze, że spotkały osobę o nieukształtowanej jeszcze i mało odpornej psychice. W konsekwencji śmierć ojca była dla powódki bardzo traumatycznym przeżyciem. Nie przyniosła jednak tak licznych, negatywnych skutków, jak w przypadku jej siostry. Po pewnym czasie powódka powróciła do normalnego funkcjonowania. Może się jednak okazać, że strata ojca odcisnie trwałe, negatywne piętno na jej dorosłym życiu. Choć nie ma szans na to, żeby utrata ojca została jej jakoś zrekompensowana i zawsze będą jej towarzyszyć przykre uczucia związane z przeży tą traumą, to jednak z biegiem czasu powinny one słabnąć.

Z tych przyczyn Sąd uznał za odpowiednie do krzywdy powódki A. K. zadośćuczynienie w łącznej wysokości 100.000 zł.

W chwili śmierci ojca powód J. K. miał jedenaście miesięcy. Nie miał świadomości tego, co się stało i w związku z tym nie doświadczył żadnych negatywnych przeżyć. Nie można jednak uznać, że nie doznał krzywdy. W jego przypadku przejawia się ona w tym, że został definitywnie pozbawiony możliwości nawiązania synowskiej relacji z ojcem, czerpania wynikającej z tego radości oraz siły duchowej. Będzie to dla niego źródłem negatywnych emocji,

a także deficytów psychicznych. Powód nie będzie miał także męskiego wzorca funkcjonowania w rodzinie, co także stanowić będzie trudność w procesie właściwego ukształtowania jego psychiki i osobowości. Wszystkie te czynniki będą stanowić dla niego negatywne obciążenie przez całe życie, ale zwłaszcza w newralgicznym czasie dorastania i dojrzwania. Przewyciężenie ich negatywnego wpływu będzie wymagało od niego dodatkowego wysiłku, a niepowodzenie w tym zakresie spowoduje większe lub mniejsze trudności w jego funkcjonowaniu emocjonalnym i społecznym przez całe dorosłe życie.

Z tych przyczyn Sąd uznał za odpowiednie do krzywdy powoda J. K. zadośćuczynienie w łącznej wysokości 90.000 zł.

Pozwany podniósł w toku procesu zarzut przyczynienia się poszkodowanego R. K. (1) do powstania szkody. Podstawę prawną tego zarzutu stanowi art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić wówczas, gdy miało miejsce obiektywnie nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanego, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuację, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, dostępne w bazie Lex). Taka sytuacja niewątpliwie wystąpiła w niniejszej sprawie. Zachowanie R. K. (1) było obiektywnie nieprawidłowe, ponieważ naruszył on zasady ruchu drogowego. Jednocześnie, pozostawało ono w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, bo gdyby zachował się w sposób prawidłowy, do wypadku by nie doszło. Przy czym w świetle zasad doświadczenia taki skutek był zwykłym, typowym następstwem jego niewłaściwego zachowania. Oznacza to, że miało miejsce przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

W piśmiennictwie i w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem koniecznym możliwości rozważania zmniejszenia odszkodowania, lecz nie jest warunkiem wystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Jednocześnie stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu ewentualnego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, dostępny w zbiorze Lex, z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/C/66, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, dostępny w zbiorze Lex).

Najważniejszą okolicznością, którą sąd musi wziąć pod uwagę przy ocenie czy ze względu na przyczynienie zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody, a jeżeli tak, w jakim stopniu to uczynić, jest stopień winy obu stron. Jest to jedyna przesłanka wprost wymieniona w art. 362 k.c., z czego wynika, że ma ona kluczowe znaczenie. Oczywiście, stosownie do brzmienia tego przepisu, znaczenie mają także wszelkie inne szczególne okoliczności danego przypadku.

Oceniając stopień winy poszkodowanego Sąd doszedł do przekonania, że był on bardzo duży. Przede wszystkim należy podkreślić, że aby jakieś zachowanie mogło być uznane za zawinione, musi być przede wszystkim bezprawne, czyli sprzeczne z porządkiem prawnym. Przez porządek prawny należy rozumieć normy obowiązującego prawa i przyjęte w społeczeństwie zasady współżycia. Poszkodowany naruszył obowiązujące go ograniczenie prędkości, a także nakaz poruszania się przy prawej krawędzi jezdni. W ten sposób złamał art. 5 ust. 1 i art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1137, z późn. zm.). Każde z tych naruszeń było odrębną przyczyną tego, że doszło do zderzenia motocykla poszkodowanego z samochodem osobowym. Gdyby poszkodowany zastosował się do ograniczenia prędkości, zdołałby się zatrzymać przed samochodem. Natomiast, gdyby jechał przy prawej krawędzi i przyhamował widząc zajeżdżający mu drogę samochód, uniknąłby zderzenia. Przy

czym wybór przez poszkodowanego niewłaściwej taktyki jazdy w obliczu zagrożenia należy wiązać także z jego brakiem uprawnień do kierowania tego typu motocyklem, jakim się poruszał, co nie może pozostać bez wpływu na ocenę jego zachowania.

Naruszeń wskazanych przepisów ruchu drogowego poszkodowany niewątpliwie dopuścił się umyślnie. Jako posiadacz prawa jazdy nie mógł ich nie znać. Nie mógł też nie wiedzieć, że je łamie. Oczywiście, mimo tego, że naruszenie przez poszkodowanego przepisów prawa o ruchu drogowym było umyślne, nie można przypisać mu umyślności w zakresie przyczynienia się do szkody. Z całą pewnością nie chciał on doprowadzić do wypadku komunikacyjnego ze swoim udziałem, ani nie godził się na to. Jednak świadomie zachował się w sposób wysoce nieostrożny i nieodpowiedzialny, co należy uznać za przejaw poważnego niedbalstwa.

Wina sprawcy szkody również jest niewątpliwa. Jeśli chodzi o jej stopień, trzeba uznać, że był znaczny. Szczególna ostrożność przy włączaniu się do ruchu i ustąpienie pierwszeństwa w takiej sytuacji, jest zupełnie podstawowym obowiązkiem kierowcy, wynikającym z art. 17 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym. Jego naruszenie musi być ocenione surowo. Należy jednak też uwzględnić, że było ono nieumyślne. Oczywiście również nieumyślny był jego skutek w postaci spowodowania wypadku. Dlatego w ocenie Sądu kierowcy także należało przypisać poważne niedbalstwo.

Porównanie stopnia winy poszkodowanego i kierowcy samochodu osobowego prowadziło do wniosku, że był on podobny. To kierowca samochodu stworzył stan zagrożenia na drodze. Z drugiej strony to zachowanie poszkodowanego spowodowało, że wypadku nie udało się uniknąć. Umyślnie naruszył on dwie zasady bezpiecznego ruchu drogowego. Jednocześnie, gdyby dostosował się do chociaż jednej z nich, szkody by nie było. Nie było żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowania tak poszkodowanego, jak i sprawcy szkody. Mając to na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że poszkodowany i kierowca samochodu ponosili winę za powstanie szkody po połowie.

Poza winą i jej rozkładem między poszkodowanym a sprawcą szkody w sprawie nie wchodziły w grę żadne okoliczności istotne przy ocenie, czy ze względu na przyczynienie zmniejszy obowiązek naprawienia szkody. Podkreślenia wymaga, że sami powodowie na żadne takie okoliczności się nie powoływali i uważali, że odszkodowanie powinno być zmniejszone w takim stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do powstania szkody.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że nie ma argumentów za odstępniem od zmniejszenia odszkodowania w związku z przyczynieniem oraz, że wysoki stopień winy i przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody przemawiają za zmniejszeniem odszkodowania w zakresie odpowiadającym stopniowi tego przyczynienia się, a więc o 50 %.

Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, odpowiednie do krzywdy powódki M. K. (1) było zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Po umniejszeniu go o 50 % z powodu przyczynienia, pozostawało 50.000 zł, a po odjęciu wypłaconych przez pozwanego 20.000 zł należało się jej jeszcze 30.000 zł. Stosownie do pogorszenia się sytuacji życiowej tej powódki było odszkodowanie w kwocie 46.000 zł. Po jego umniejszeniu o 50 % z powodu przyczynienia, pozostawało 23.000 zł, a po odjęciu 15.000 zł wypłaconych przez pozwanego – 8.000 zł. Uzasadniona była renta odszkodowawcza dla powódki w wysokości 150 zł miesięcznie. Uwzględnienie przyczynienia powodowało konieczność jej obniżenia do 75 zł miesięcznie.

W przypadku powódki M. K. (2) odpowiednie do doznanej przez nią krzywdy było zadośćuczynienie w wysokości 110.000 zł. Po umniejszeniu go o 50 % z powodu przyczynienia, pozostawało 55.000 zł, a po odjęciu wypłaconych przez pozwanego 20.000 zł należało się jej dodatkowo 35.000 zł. Stosownie do pogorszenia się sytuacji życiowej tej powódki było odszkodowanie w kwocie 46.000 zł. Po jego umniejszeniu o 50 % z tytułu przyczynienia, pozostawało 23.000 zł, a po odjęciu 15.000 zł wypłaconych przez pozwanego – 8.000 zł. Uzasadniona była renta odszkodowawcza dla powódki w wysokości 200 zł miesięcznie. Uwzględnienie przyczynienia powodowało konieczność jej obniżenia do 100 zł miesięcznie.

W przypadku powódki A. K. odpowiednie do doznanej przez nią krzywdy było zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Po umniejszeniu go o 50 % z powodu przyczynienia, pozostawało 50.000 zł, a po odjęciu wypłaconych przez

pozwanego 20.000 zł należało się jej dodatkowo 30.000 zł. Stosownie do pogorszenia się sytuacji życiowej tej powódki było odszkodowanie w kwocie 46.000 zł. Po jego umniejszeniu o 50 % z tytułu przyczynienia, pozostawało 23.000 zł, a po odjęciu 15.000 zł wypłaconych przez pozwanego – 8.000 zł. Uzasadniona była renta odszkodowawcza dla powódki w wysokości 200 zł miesięcznie. Uwzględnienie przyczynienia powodowało konieczność jej obniżenia do 100 zł miesięcznie.

W przypadku powoda J. K. odpowiednie do doznanej przez niego krzywdy było zadośćuczynienie w wysokości 90.000 zł. Po umniejszeniu go o 50 % z powodu przyczynienia, pozostawało 45.000 zł, a po odjęciu wypłaconych przez pozwanego 20.000 zł należało mu się dodatkowo 25.000 zł. Stosownie do pogorszenia się sytuacji życiowej tego powoda było odszkodowanie w kwocie 50.000 zł. Po jego umniejszeniu o 50 % z tytułu przyczynienia, pozostawało 25.000 zł, a po odjęciu 15.000 zł wypłaconych przez pozwanego – 10.000 zł. Uzasadniona była renta odszkodowawcza dla powoda w wysokości 150 zł miesięcznie. Uwzględnienie przyczynienia powodowało konieczność jej obniżenia do 75 zł miesięcznie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze in principio tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Pismem z 30 lipca 2015 r. powodowie zwrócili się do pozwanego o wypłatę z tytułu zadośćuczynienia na rzecz M. K. (1) 100.000 zł, a na rzecz pozostałych powodów po 120.000 zł oraz z tytułu odszkodowania po 50.000 zł na rzecz każdego z nich. W tym czasie stopień pogorszenia sytuacji życiowej powodów oraz wszystkie aspekty i rozmiar ich krzywdy były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności w ocenie ich roszczeń, mógł je wziąć pod uwagę i dokonać wypłaty w trzydziestodniowym terminie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Należy przyjąć, że pismo z 30 lipca 2015 r. dotarło do pozwanego nie później niż 6 sierpnia 2015 r. Zatem uzasadnione były żądania powodów zasądzenia odsetek od 6 września 2015 r. od żądanych sum zadośćuczynień i odszkodowań.

Pismem z 3 sierpnia 2015 r. powodowie wniesli o przyznanie im miesięcznych rent odszkodowawczych od 1 sierpnia 2015 r. w kwotach 150 zł dla M. K. (1) i po 350 zł dla każdego z pozostałych powodów, a także wypłacenie im 4.800 zł tytułem skapitalizowanych rent za okres od 1 kwietnia 2015 r. do 31 lipca 2015 r. Pismem z 14 września 2015 r. pozwany poinformował, że uznaje roszczenia rentowe za nieuzasadnione. Było to stanowisko błędne. Pismo powodów z 3 sierpnia 2015 r. dotarło do pozwanego najpóźniej 8 sierpnia 2015 r. Do 7 września 2015 r., kiedy upłynął trzydziestodniowy termin, przy dochowaniu wymaganej od niego staranności pozwany mógł i powinien właściwie ocenić roszczenie rentowe oraz wypłacić skapitalizowane renty za okres od kwietnia do sierpnia 2015 r. Było to po 375 zł w przypadku M. K. (1) i J. K. oraz po 500 zł w przypadku pozostałych powodów. Nie czyniąc tego, popadł w opóźnienie z wypłatą tych kwot od 8 września 2015 r.

W swoim piśmie z 3 sierpnia 2015 r. powodowie nie wskazali, do którego dnia miesiąca domagają się wypłaty rent. Biorąc pod uwagę charakter tego świadczenia, który nakazuje wypłacanie go w miesiącu, którego dotyczy (art. 455 k.c.), pozwany bez popadnięcia w opóźnienie mógł dokonywać wypłat do ostatniego dnia każdego miesiąca. Zatem od

rat rent przypadających od września 2015 r. do lutego 2015 r. pozwany był w opóźnieniu od pierwszego dnia miesiąca następującego bezpośrednio po miesiącu, za który dana rata renty przysługiwała.

W dniu 2 marca 2016 r. pozwanemu został doręczony odpis pozwu (k. 153), w którym powodowie domagali się płatności rent do 10 dnia każdego miesiąca. W związku z tym od marca 2016 r. płatności rat rent pozwany zobowiązany był dokonywać do tego dnia. Niewykonanie tego obowiązku spowodowało popadnięcie przez niego w opóźnienie, za czas którego powodom należą się odsetki. Na skutek omyłki w wyroku Sąd wskazał jako początkową datę odsetek za marzec 2016 r. dzień 15 zamiast 11 oraz za kwiecień i maj 2016 r. dzień 10 zamiast 11.

Podsumowując, w zakresie zadośćuczynień i odszkodowań powództwa były uzasadnione: M. K. (1) do kwoty 38.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty, którą Sąd zasądził na jej rzecz w punkcie I wyroku; M. K. (2) do kwoty 43.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty; A. K. do kwoty 38.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty; natomiast J. K. do kwoty 35.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 września 2015 r. do dnia zapłaty. Jeśli chodzi o rentę, powództwa M. K. (1) i J. K. były uzasadnione do kwoty 75 zł miesięcznie, a powództwa M. K. (2) i A. K. do kwoty 100 zł miesięcznie – w każdym przypadku poczynając od kwietnia 2015 r. Mając to na uwadze Sąd orzekł, jak w punktach I do XII wyroku. Żądania powodów przewyższające zasądzone sumy lub (jak w przypadku rent) zmierzające do uzyskania odsetek za wcześniejsze okresy, nie znajdowały pokrycia w przysługujących im roszczeniach, dlatego zostały oddalone w punkcie XIII wyroku.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zadnie pierwsze k.p.c., znosząc je albo stosunkowo rozdzielając między stronami. Sąd miał przy tym na uwadze, że powodów łączyło jedynie współuczestnictwo formalne (w tym zakresie Sąd podziela linię orzecznictwa, której reprezentantem jest wyrok Sądu Najwyższego z 16 października 2008 r., III CSK 143/08, publ. w zbiorze LEX nr 470015). Zatem, każdemu z nich przysługiwało odrębne prawo domagania się zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego i konsekwentnie pełnomocnikowi pozwanego przysługiwało odrębne wynagrodzenie w zakresie roszczenia każdego z powodów.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd określił na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).

Powódka M. K. (1) zgłosiła żądania, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła 88.150 zł, a utrzymała się w zakresie żądań o wartości 39.575 zł (38.000 zł + 675 zł w zakresie renty za okres przed złożeniem pozwu + 900 zł w zakresie renty na przyszłość), czyli wygrała w 45 %. Poniosła ona koszty opłaty o pozwu 4.408 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, wynagrodzenia biegłego 390 zł, czyli razem 12.015 zł. Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, czyli razem 7.217 zł. Łącznie koszty obu stron wyniosły 19.232 zł, z czego powódkę obciąża 55 %, czyli 10.578 zł a pozwanego 45 %, czyli 8.654 zł. Ponieważ powódka poniosła 12.015 zł kosztów należy się jej od pozwanego 1.437 zł.

Powódka M. K. (2) zgłosiła żądania, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła 108.350 zł, a otrzymała 45.100 zł (43.000 zł + 900 zł w zakresie renty za okres przed złożeniem pozwu + 1.200 zł w zakresie renty na przyszłość), czyli wygrała w 42 %. Poniosła ona koszty opłaty 5.418 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, wynagrodzenia biegłego 360 zł, czyli razem 12.995 zł. Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, czyli razem 7.217 zł. Łącznie koszty wyniosły 20.212 zł z czego powódkę obciąża 58 %, czyli 11.723 zł, a pozwanego 42 %, czyli 8.489 zł. Powódka poniosła 12.995 zł kosztów, zatem przysługiwał jej od powoda zwrot 1.272 zł.

Powódka A. K. zgłosiła żądania, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła 108.350 zł, a otrzymała 40.100 zł (38.000 zł + 900 zł w zakresie renty za okres przed złożeniem pozwu + 1.200 zł w zakresie renty na przyszłość), czyli wygrała w 37 %. Poniosła ona koszty opłaty 5.418 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł i wynagrodzenia biegłego 330 zł, czyli razem 12.965 zł. Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, czyli razem 7.217 zł. Łącznie koszty wyniosły 20.182 zł z czego obciąża powódkę 63 %, czyli

12.715 zł. Powódce przysługiwało od powoda jedynie 250 zł, czyli mniej niż 1,5 % sumy kosztów, co uzasadniało wzajemne ich zniesienie między tą powódką a pozwanym.

Powód J. K. zgłosił żądania, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła 108.350 zł, a otrzymał 36.575 zł, czyli wygrał w 34 %. Powód poniósł koszty opłaty 5.418 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł i wynagrodzenia biegłego 150 zł, czyli razem 12.785 zł. Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, czyli razem 7.217 zł. Łącznie koszty obu stron koszty wyniosły 20.002 zł z czego powoda obciąża 66 %, czyli 13.201 zł. Pozwanemu przysługiwało więc od powoda jedynie 416 zł, a więc ok. 2 % sumy kosztów, co uzasadniało wzajemne ich zniesienie między powodem a pozwanym.

SSO Marcin Garcia Fernandez